



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1367)

130. posiedzenie
Komisji Obrony Narodowej
i Bezpieczeństwa Publicznego
w dniu 1 lipca 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja na temat procesu uzawodowienia Straży Granicznej.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 45)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Wiesław Pietrzak)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Otwieram sto trzydzieste posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego. Przed rozpoczęciem obrad chciałbym przedstawić państwu – gospodarzom obrad – naszą komisję. Na wstępie pragnę wyjaśnić, że pan senator Lesław Podkański, który jest wiceprzewodniczącym komisji, i pan senator Stokłosa, który ma jakieś sprawy i prosił o usprawiedliwienie – jest on najstarszy, jeśli chodzi o staż, bo jeszcze z pierwszej kadencji.

Poza tym chcę przedstawić pana Józefa Dziemdziele, wiceprzewodniczącego komisji...

Zanim przejdę do sprawy, chcę powiedzieć, że w poprzedniej kadencji była to tylko Komisja Obrony Narodowej, w tej zaś kadencji – i myślę, że tak będzie na stałe, bo ta formuła się sprawdza – jest to Komisja Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, w związku z tym podlegają nam nie tylko sprawy wojska, ale również szeroko pojętej obrony narodowej i bezpieczeństwa publicznego, a więc wszystkie formacje, wszystkie służby mundurowe. Dlatego też w dniu dzisiejszym na posiedzeniu wyjazdowym gościmy Straż Graniczną.

Otwierając sto trzydzieste posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, chcę bardzo serdecznie powitać przedstawionych nam gości na czele z panem dyrektorem oraz panem generałem, który wiele lat był również w Koszalinie, a chyba nawet i rodzina tutaj mieszka.

Witam serdecznie na posiedzeniu komisji gospodarza, komendanta centrum szkolenia, pana pułkownika.

Witam serdecznie wszystkich państwa, którzy zostali przywitani już przez pana komendanta.

Chcę jeszcze powiedzieć, że wśród nas są dwie panie, które obsługują komisję: pani Krystyna Rytel i pani Anna Gmaj.

Tematem dzisiejszego posiedzenia wyjazdowego komisji jest problematyka szkolenia kadr Straży Granicznej. Ponieważ jesteśmy w ośrodku Straży Granicznej, to będziemy rozmawiać o Straży Granicznej. Dostaliśmy bardzo pięknie przygotowane materiały, ale oprócz tych materiałów prosimy także o skondensowane przedstawienie, jaki jest system szkolenia i naboru do Straży Granicznej, w jakich miejscach to się odbywa i jakie są perspektywy. To wszystko jest tu zawarte, ale żeby mieć jak gdyby prezentację żywego słowa, będziemy prosić... nie wiem, kto to przedstawi, decyzja będzie należała do państwa.

Jeżeli pan dyrektor z upoważnienia ministra spraw wewnętrznych i administracji mógłby nam oprócz tego powiedzieć kilka zdań ogólnie na temat systemu szkolenia pozostałych służb mundurowych MSWiA, Straży Pożarnej i Policji, to byłibyśmy wdzięczni. Jeżeli nie, to się nie pogniewamy, znajdziemy inne miejsce i inną formułę, żeby dowiedzieć się od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jakie są perspektywy szkolnictwa w pozostałych służbach, ponieważ niektórzy z nas są tym zainteresowani. Ja jestem na równi zainteresowany Kętrzynem – a tu desant kętrzyński nawet jest... pan pułkownik Suszek – jak i na przykład Szczytnem, szkołą Policji. Wiadomo, że od kilku lat grozi się, że w MSWiA jest zamysł, aby szkołę policji w Szczytnie a to zlikwidować, a to zminimalizować, a to przekształcić i tak dalej, i tak dalej. Jeżeli będzie taka wola i pan dyrektor będzie mógł kilka zdań na ten temat powiedzieć, to będziemy wdzięczni.

Tak jak gospodarze nam tu zaprezentowali – pan major, który tak pięknie nam to przedstawił, chyba już niestety się oddalił, ale gospodarzom dziękuję w imieniu komisji za prezentację – widać, że Straż Graniczna, formacja przeznaczona do ochrony, do obrony granicy, przeszła duże przeobrażenia: od Korpusu Ochrony Pogranicza... Mieszkając na wschodnich rubieżach, dużo się o nim nasłuchałem, muszę powiedzieć, że tam są ogromne tradycje i ogromne ciagoty do tego, żeby kultywować tradycje Korpusu Ochrony Pogranicza, zwłaszcza na ziemi suwalskiej, a szczególnie w okolicach Sejn – na pewno panowie czuwacie i w Komendzie Głównej, i w ministerstwie, tam zawsze coś się dzieje, zawsze ten niespokojny duch Korpusu Ochrony Pogranicza funkcjonuje.

Ale obecnie mamy Straż Graniczną i wprawdzie powinniśmy mówić na temat historii, pamiętać o niej, wyciągać wnioski, ale przede wszystkim powinniśmy zadbać o perspektywę Straży Granicznej.

Tak jak prosiłem wcześniej... nie wiem, Panie Generale, czy pan generał, czy wyznaczona osoba... jakieś słowo wstępne.

**Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej
Tadeusz Frydrych:**

Chciałbym powiedzieć kilka słów wstępnych, a później kolejno, tak jak mamy przygotowany materiał – po uwzględnieniu sugestii pana przewodniczącego, żeby najbardziej skoncentrować się na szkoleniu.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dobrze. Mamy sporo czasu. Bo jeżeli policzymy czas od 19.00 do 20.00, który jest przeznaczony na kolację, to mamy kilka godzin. Możemy rozmawiać o Straży Granicznej.

Proszę uprzejmie.

**Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej
Tadeusz Frydrych:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator i Panowie Senatorowie! Panie Dyrektorze!
Panie Komendancie Gospodarzu! Szanowne Panie i Panowie!

Przed wszystkim wielkim jest dla nas zaszczytem, iż w tej naszej szkole w Koszalinie mamy przyjemność gościć tak znaczne grono, senacką komisję, zwłaszcza że tematem spotkania jest sprawa związana ze szkoleniem naszej formacji.

Ja ze swej strony chciałem odnieść się do osób, które bezpośrednio pełnią służbę w naszej formacji, pracują w szkole, aby podkreślić rangę tego spotkania. Otóż z niejakim drżeniem podejmujemy działania, aby się przygotować do spotkań z komisją senacką, gdzie rozmawiamy... gdzie podejmowane są dotyczące nas sprawy. Dwukrotnie mieliśmy taką możliwość: kiedy pracowaliśmy nad budżetem naszej formacji i później, w związku z protestem naszych związków zawodowych, z inicjatywy pana przewodniczącego też odbyło się takie spotkanie. Nawet wówczas nie marzyłem o tym, że będzie okazja tak blisko porozmawiać i zająć naszą tematyką czas tak szacownemu gronu.

Panie Przewodniczący, bardzo serdecznie dziękuję za to, że możemy mieć dzisiaj i przyjemność, i możliwość zaprezentowania. Czynię to przede wszystkim w imieniu komendanta głównego polskiej Straży Granicznej, pana generała dywizji Józefa Klimowicza, który osobiście w pierwszej chwili planował uczestniczyć w posiedzeniu, ale niestety inne przedsięwzięcia nie bardzo mu na to pozwalają. Dlatego też, wielki to dla mnie zaszczyt, postaram się również w imieniu pana komendanta głównego przedstawić problematykę, która jest istotna z punktu widzenia kierownictwa Straży Granicznej.

Nie ukrywam, bo pan przewodniczący był uprzejmy o tym wspomnieć, że do września ubiegłego roku miałem zaszczyt kierować tą szkołą, od niedawna jestem w innym miejscu, a rodzina rzeczywiście mieszka w Koszalinie. Przebywałem w tej szkole od 1992 r., a więc od początku jej powstania. Mówię o tym, ponieważ od początku, podobnie jak większość obecnych tu oficerów, osobiście uczestniczyłem w tworzeniu szkolenia kadry dla naszej formacji. Przejeliśmy bowiem system, który wcześniej funkcjonował dla Wojsk Ochrony Pogranicza. To była właśnie szkoła w Kętrzynie, centrum szkolenia, które przygotowywało kadrę na poziomie podoficerskim i poziomie chorążych, ale oficerów musieliśmy zacząć przygotowywać sami, gdyż wcześniej nasze pokolenia kończyły różne specjalności w różnych szkołach oficerskich, począwszy od Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, która przygotowywała oficerów w specjalności Wojska Ochrony Pogranicza, poprzez inne szkoły – i łączności w Zegrzu, i radiolokacji w Jeleniej Górze, i chemicznej w Krakowie. Wszystkie, łącznie nawet z tym, że oficerów z artylerii też...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...z Torunia. Znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że musieliśmy sami przygotować, szukać możliwości szkolenia kadry na poziomie oficerskim.

I rozpoczął się wielki proces przygotowywania się, który od początku był jakby priorytetem w przygotowaniu w ogóle naszego szkolnictwa. W tym czasie sytuacja była taka, że ówczesne kierownictwo naszej formacji uznało, iż nie ma potrzeby przygotowywać swoich oficerów, będziemy bowiem w stanie pozyskiwać osoby wykształcone na cywilnych uczelniach wyższych, i dla takiej formacji jak nasza nie ma potrzeby przygotowywania kadr oficerskich.

Zycie szybko zweryfikowało tę sytuację. W 1995 r., kiedy zaczęliśmy już odczuwać potężny brak kadry na pierwszej linii, a więc w pododdziałach granicznych, podjęta została decyzja o rozpoczęciu kursów oficerskich właśnie dla tych, którzy do nas przybyli po uczelniach wyższych. W grudniu 1995 r. odbyła się pierwsza oficerska promocja w Straży Granicznej, ukończyło ją czterdziestu absolwentów. I to był począ-

tek takiej pełnej już działalności dydaktycznej, bardzo jeszcze prowizorycznie ustawionej, z mało doskonałymi programami, ale to był początek naszego działania pod względem przygotowania kadr.

Umocnił się ośrodek koszaliński, albowiem w 1992 r. tworzyliśmy tu szkołę od podstaw, po bałtyckim oddziale Straży Granicznej, który ochraniał granicę na środkowym wybrzeżu, umocniła się pozycja szkoły w Kętrzynie, jeżeli chodzi o liczbę osób, które były kierowane na kursy. Kolejne lata to był wielki wysiłek związany z doskonaleniem całego systemu kształcenia, a od dwóch lat mamy nowy system, który obowiązuje w całej naszej formacji. I na podstawie doświadczeń z tych dwóch lat mogę powiedzieć, że mamy bardzo pozytywne oceny, bardzo dobre opinie o absolwentach naszych szkół w Kętrzynie i w Koszalinie.

Obecny tu pan komendant Jarosław Suszek przewodniczył zespołowi, który opracował cały system związany z naborem, ze szkoleniem, z przygotowaniem do zawodu, i w tej chwili funkcjonuje to na bardzo dobrym poziomie.

Jedynym problemem... Chciałbym tu przypomnieć, że nasza formacja przeżyła i taki czas, kiedy mówiono, iż szkoła w Koszalinie jest niepotrzebna, potem to się przeniosło na Kętrzyn, bo były też takie opinie, że dwie szkoły są nam niepotrzebne. A dzisiaj, Szanowna Pani i Szanowni Panowie Senatorowie, mamy jeden problem. Dzisiaj byłem w Gdańsku: sto czterdzieści trzy osoby przybyły dziś w ubraniu cywilnym i już się mundurują, a chyba 7 lipca przybywają do Koszalina, w ciągu dwóch dni pięćset osób tu dotrze. Jeśli chodzi o możliwości szkoły, to może ona przyjąć jednorazowo czterysta, pięćset osób, to już jest maksimum, a będziemy musieli tu pomieścić siedemset osób. U naszych kolegów w Kętrzynie też będzie musiało przebywać ponad pięćset, prawie sześćset osób. Ja powiem wprost: to jest odpowiedź na to, czy szkoły są potrzebne, czy są niepotrzebne. W chwili obecnej dzierżawimy nawet internaty na zewnątrz, wykorzystujemy wszelkie możliwości, chcemy wypożyczyć jeden z budynków, żeby pomieścić wszystkie osoby, które powinny zostać objęte szkoleniami.

Oczywiście wynika to z uzawodowienia, a więc z tego, że w każdym roku przyjmujemy: w 2003 r. dodatkowo tysiąc trzysta dwadzieścia pięć osób, teraz już też są przyjęcia. Ale czekają kursy doskonalące, kursy dla osób na poziom chorążych i oficerski są niezbyt liczne, przede wszystkim bowiem musimy objąć szkoleniem tych, którzy są przyjmowani do Straży Granicznej.

Obecnie nasze działania są, jak widać, wymuszone sytuacją, ale docelowo – przy założeniu, że nasza formacja będzie liczyć około osiemnastu, dziewiętnastu tysięcy, tak jak zakładają plany – w szkołach musimy mieć jednorazowo około pięćset, sześćset miejsc i dużo lepsze warunki niż teraz, najcenniejszą bowiem z aktualnych spraw, które realizujemy, jest właśnie sprawa związana z przygotowaniem kadry zawodowej.

Wspominałem już o systemie naboru. Przybliżymy niektóre elementy tego przedsięwzięcia, jest to bowiem bardzo istotne, ponieważ mamy i takie doświadczenia, że nabór był praktycznie... przyjmowaliśmy do służby każdego, kto zgłosił deklarację. Dzisiaj mamy problemy, bo w wielu przypadkach musimy korzystać z pomocy prokuratury. Nabyliśmy już też doświadczenia, gdyż drugi rok przyjmujemy według obecnych kryteriów, które są bardzo wysokie, ale jeżeli mamy dużo kandydatów, to z tego korzystamy. Jak już powiedziałem, pierwsze oceny szkolonych osób są bardzo wysokie, co stanowi wielkie wsparcie. Komendanci pododdziałów proszą tylko, żeby jak najwięcej tych osób mogło do nich przybywać.

Przede wszystkim więc poziom działalności dydaktycznej szkół w Koszalinie i w Kętrzynie, w tych dwóch bowiem miejscach szkolimy... stan osobowy... I oczywiście mamy jeszcze trzecią szkołę – Ośrodek Tresury Psów Służbowych w Lubaniu Śląskim, który specjalizuje się w bardzo wąskiej dziedzinie szkolenia, ale czyni to na bardzo wysokim poziomie, i to jest również działalność perspektywiczna, gdyż warunki są tam, można powiedzieć, optymalne do tego, żeby prowadzić taką działalność.

Największym naszym dorobkiem, jeżeli chodzi o działalność dydaktyczną, jest poziom kadry dydaktycznej, zarówno tu w Koszalinie, jak i w Kętrzynie. Są to osoby o dużym doświadczeniu bezpośrednio na granicy, osoby, które biorą udział w procesie podnoszenia własnych kwalifikacji, i dydaktycznych, i merytorycznych, we współpracy z ośrodkami naukowymi w kraju; mamy wielkie doświadczenie w kontaktach ze służbami ochraniającymi granice i wśród naszych sąsiadów, ale również przede wszystkim korzystamy z doświadczenia niemieckiego Bundesgrenzschutzu. To jest naszą najmocniejszą stroną.

Jeżeli chodzi o to, nad czym pracujemy, to pracujemy nad warunkami pobytu naszych słuchaczy. W chwili obecnej mamy warunki wprost koszarowe, w salach mieszka po kilkanaście osób. Oczywiście łagodzimy to, bowiem i w Koszalinie, i w Kętrzynie są już na ukończeniu internaty dla osób z wyższych kursów. Ten proces poprawy sytuacji rozpoczął się praktycznie w ubiegłym roku. W tym roku warunki powinny się wydatnie poprawić i nadal mamy w planach dalszą poprawę w tym względzie.

Jeżeli miałbym w kilku słowach ocenić... odnieść się do tego, jak funkcjonuje nasz system szkolenia, to najlepszym argumentem na potwierdzenie tego, iż jest to dobrze funkcjonujący system, są chociażby nasze kontakty i z Niemcami, i z innymi służbami, które wystawiają nam bardzo wysoką ocenę, misje monitorujące bardzo wysoko oceniają nasz system. A jest to bardzo istotny, wielki wkład w realizację głównego zadania, które dla nas brzmi: uzawodowienie naszej formacji. Rozpoczęliśmy to w ubiegłym roku, teraz kontynuujemy i mamy nadzieję, że lata 2005 i 2006 pozwolą realizować to na tym poziomie. I to będzie zasadnicza część, która dotyczy personelu. Z drugiej jednak strony bardzo istotna i ważna, gdyż od poziomu funkcjonowania naszych funkcjonariuszy zależy poziom realizacji zadań przez całą naszą formację. A w tym względzie szkoły czynią to na bardzo wysokim poziomie.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to oddałbym głos oficerom, którzy zaprezentują poszczególne części. A potem, myślę, że będzie jeszcze czas na pytania czy dyskusję, wtedy odniesiemy się szczegółowo do spraw, które wzbudzą zainteresowanie.

Pan pułkownik Dariusz Fitas, proszę bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Proszę bardzo.

**Naczelnik Wydziału Organizacji i Naboru w Biurze Kadr i Szkolenia
w Komendzie Głównej Straży Granicznej
Dariusz Fitas:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator! Panowie Senatorowie!

Ustawą z dnia 12 października 1990 r. została powołana do życia formacja o nazwie Straż Graniczna, w miejsce – jak kolega już wspomniał – Wojsk Ochrony Pogra-

nicza. Do podstawowych zadań naszej formacji należy ochrona granicy państwowej oraz organizowanie i wykonywanie kontroli ruchu granicznego.

Strukturę organizacyjną naszej formacji tworzą następujące jednostki: Komenda Główna Straży Granicznej z siedzibą w Warszawie oraz Graniczna Placówka Kontrolna Straży Granicznej Warszawa-Okęcie; a ponadto jedenaście oddziałów terenowych Straży Granicznej i trzy ośrodki szkolenia: Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, gdzie właśnie jesteśmy, Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie i Ośrodek Tresury Psów Służbowych Straży Granicznej w Lubaniu Śląskim. Oddziały – od granicy morskiej: Morski Oddział Straży Granicznej, Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej, podlaski, nadbużański, bieszczadzki, karpacki, śląski, sudecki, łżycki, lubuski i Pomorski Oddział Straży Granicznej.

Straż Graniczna w celu zapewnienia właściwej realizacji nałożonych ustawowych zadań wymaga stałego i systematycznego zatrudniania nowych funkcjonariuszy służby stałej i przygotowawczej oraz pracowników cywilnych, gdyż złożoność realizowanych przez nią zadań sprawia, iż zadaniom tym są w stanie podołać tylko funkcjonariusze odpowiednio przygotowani pod względem ogólnym i fachowym, jak również systematycznie zmniejszana w naszej formacji służba kandydacka, to jest służba pochodząca z poboru. Wszystko to sprawia, że dążymy do uzawodowienia naszej formacji.

Od momentu powstania Straży Granicznej, to jest od 1991 r., realizujemy zadania przy niepełnej obsadzie etatowej. To znaczy, że stan zatrudnienia funkcjonariuszy zawodowych i pracowników cywilnych nigdy nie pokrywał się ze stanem etatowym.

W związku z powyższym już od 1993 r. podjęte zostały próby uzawodowienia formacji. Wtedy to opracowano po raz pierwszy harmonogram uzawodowienia formacji. Przewidywał on ukończenie granicznych jednostek organizacyjnych, to jest strażnic oraz granicznych placówek kontrolnych, do dziewięćdziesięcioprocentowej obsady etatowej. Jednakże mimo akceptacji ze strony ówczesnego ministra spraw wewnętrznych do realizacji harmonogramu nie doszło. Powód: brak środków.

Do tematu uzawodowienia formacji powrócono w 1996 r. Po raz kolejny nastąpiło wtedy opracowanie harmonogramu uzawodowienia formacji, przewidujące doprowadzenie do pełnego ukończenia strażnic i granicznych placówek kontrolnych. Równocześnie zakładano wzrost zatrudnienia pracowników cywilnych i rezygnację z części stanowisk funkcjonariuszy służby kandydackiej, to jest funkcjonariuszy pochodzących z poboru. W tamtym okresie, czyli na rok 1996, planowano, że w Straży Granicznej ma pozostać tylko tysiąc pięćset takich stanowisk stanowiących naturalne zaplecze kadry zawodowej.

Realizacja harmonogramu uzawodowienia formacji rozpoczęła się w 1997 r. Wtedy to otrzymano tysiąc sześćset czterdzieści pięć nowych limitów zatrudnienia funkcjonariuszy zawodowych służby stałej i służby przygotowawczej, doszło również do zmniejszenia etatowego: o tysiąc funkcjonariuszy służby kandydackiej.

W kolejnych latach, czyli 1998–2001, Straż Graniczna, nie uzyskując dodatkowych środków na zatrudnienie nowych funkcjonariuszy, zaprzestała realizacji tego harmonogramu.

W 1999 r. Straż Graniczna otrzymała tylko sto sześćdziesiąt osiem limitów na zatrudnienie funkcjonariuszy służby stałej i przygotowawczej oraz piętnaście limitów na zatrudnienie pracowników cywilnych. W 2000 r. wzrost limitu zatrudnienia wyniósł odpowiednio: pięćset dwadzieścia i pięćdziesiąt. Były to środki niewystarczające, bo

w tym samym okresie utworzono osiem nowych jednostek organizacyjnych Straży Granicznej, a w pozostałych jednostkach znacznie rozszerzono zakres zadań. W związku z powyższym wzrost limitu zatrudnienia nie pokrywał przyjętych do realizacji założeń.

Mimo to Straż Graniczna dążyła do tego, aby poprzez własne, posiadane wówczas środki, zabezpieczyć nowo powstałe zadania, a przede wszystkim ich realizację. Podjęto wtedy próby reorganizacji naszej formacji. Zlikwidowano istniejący dotychczas Beskidzki Oddział Straży Granicznej, rozformowano go w 1998 r., w 1999 r. przeprowadzono reorganizację pionów logistycznych: techniki i zaopatrzenia, łączności i informatyki oraz pionu finansów. W 2000 r. przeprowadzono reorganizację Morskiego Oddziału Straży Granicznej z siedzibą w Gdańsku, a w 2001 r. dokonano także reorganizacji pionu ochrony granicy państwowej w Komendzie Głównej Straży Granicznej oraz w jednostkach terenowych.

Rok 2000 przynosi kolejne opracowanie harmonogramu uzawodowienia formacji. Wspomniana wersja harmonogramu zakładała coroczne przyjęcie do naszej służby w trzech kolejnych latach dodatkowo po dwa i pół tysiąca osób. Końcowym efektem realizacji tej koncepcji miał być wzrost stanu osobowego naszej formacji łącznie o siedem i pół tysiąca osób przy jednoczesnej rezygnacji z funkcjonariuszy służby kandydackiej.

Plany zakładały siedem i pół tysiąca osób, niestety, rok 2001 przyniósł wzrost limitu zatrudnienia o siedemset dwadzieścia jeden stanowisk, z czego dwadzieścia jeden Straż Graniczna pozyskała po rozpoczętym już procesie rozformowania Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych, a siedemset dodatkowych limitów zatrudnienia funkcjonariuszy zawodowych powiązane zostało z jednoczesną likwidacją siedemset stanowisk funkcjonariuszy służby kandydackiej. Na zatrudnienie pracowników cywilnych nie przyznano wówczas żadnych środków.

Posiadane w 2001 r. limity, dotyczące stanu etatowego naszej formacji, pozwoliły na ukończenie stanowisk funkcjonariuszy w jednostkach organizacyjnych Straży Granicznej w około 67%. W 2001 r. oddano do użytku pięć nowych strażnic: cztery strażnice kategorii pierwszej, o stanie etatowym czterdziestu pięciu funkcjonariuszy zawodowych w każdej, oraz jedną strażnicę drugiej kategorii, o stanie etatowym dwudziestu pięciu funkcjonariuszy.

Tak więc stan etatowy naszej formacji wzrósł łącznie o dwieście pięć stanowisk, tymczasem na dwudziestu dwóch przejściach granicznych nastąpiło rozszerzenie ruchu granicznego o nowe kategorie osób i pojazdów uprawnionych do przekroczenia granicy. Plany na rok 2002 zakładały rozszerzenie ruchu granicznego w czternastu dalszych przejściach.

Wobec powyższego przyznany na 2001 r. wzrost limitu zatrudnienia funkcjonariuszy o siedemset dwadzieścia jeden stanowisk funkcjonariuszy służby stałej i przygotowawczej, czyli funkcjonariuszy zawodowych, został wykorzystany głównie do realizacji nowych zadań związanych właśnie z rozszerzeniem ruchu granicznego.

Należy jeszcze wspomnieć, że w przyjętym w 2000 r. „Krajowym programie przeciwdziałania przestępczości” jako zadanie bezwarunkowo niezbędne uwzględniono również między innymi etatowe wzmocnienie naszej formacji, a realizację programu rozłożono na dalsze, kolejne lata, czyli na lata 2001–2003. Sytuacja przedstawiała się w sposób następujący: w roku 2001 nasza formacja powinna wzrosnąć dodatkowo o trzy tysiące etatów dla funkcjonariuszy zawodowych i o pięćset sześćdziesiąt jeden

dla pracowników cywilnych. Na lata następne, czyli 2002–2003, zakładano wzrost odpowiednio: trzy tysiące funkcjonariuszy zawodowych...

(Brak nagrania)

**Naczelnik Wydziału Organizacji i Naboru w Biurze Kadr i Szkolenia
w Komendzie Głównej Straży Granicznej
Dariusz Fitas:**

...wzrostem etatowym funkcjonariuszy zawodowych tylko o jedno stanowisko.

Tak więc wspomniany harmonogram uzawodowienia formacji na lata 2003–2006 zakłada, że ze stanu etatowego jedenastu tysięcy dziewięciuset siedmiu funkcjonariuszy zawodowych powinniśmy w roku 2006 dojść do limitu zatrudnienia, do obsady stanowisk... w liczbie siedemnastu tysięcy dwustu siedmiu.

Po likwidacji służby kandydackiej z ogólnego dzisiaj stanu piętnastu tysięcy siedmiu funkcjonariuszy służby zawodowej i kandydackiej otrzymujemy w 2006 r. stan siedemnastu tysięcy dwustu siedmiu, ale już tylko funkcjonariuszy zawodowych – i odpowiednio wzrost pracowników cywilnych. Tak że ogółem w Straży Granicznej w 2006 r., gdyby harmonogram został zrealizowany, zatrudnienie wynosiłoby dwadzieścia jeden tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt siedem osób.

Rok 2003 przynosi nam pozyskanie dodatkowych tysiąca trzystu dwudziestu pięciu limitów na uzawodowienie formacji, czyli pierwsze założenia tego harmonogramu zostają zrealizowane. Zakładając, że głównym celem naszej formacji jest uszczelnienie granic, a zwłaszcza przyszłej jeszcze w tamtym czasie granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, ponad osiemdziesiąt cztery limity trafiają na granicę wschodnią, to jest od Morskiego Oddziału Straży Granicznej do Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. W pozostałych oddziałach, jak w karpackim, śląskim, sudeckim, lubuskim oraz pomorskim... w Komendzie Głównej występuje coś takiego, jak graniczne placówki kontrolne lotnicze: Kraków-Balice, Katowice, Wrocław, Poznań – tu są nasze dywizjony – oraz port w Świnoujściu, graniczna placówka kontrolna stacjonująca na lotnisku Warszawa-Okęcie.

W związku z powyższym gros limitów przeznaczonych na granicę zachodnią i południową związane było również ze wzrostem ukończenia tych jednostek organizacyjnych, czyli... naszych granicznych placówek kontrolnych lotniczych.

Chciałem powiedzieć, że otrzymany w 2003 r. limit zatrudnienia – o tysiąc trzysta dwadzieścia pięć osób – został w pełni zrealizowany. Przyjeliśmy ogółem do Straży Granicznej w tym roku tysiąc pięćset pięćdziesięciu ośmiu funkcjonariuszy, w tym w ramach uzawodowienia formacji – tysiąc trzysta dwudziestu pięciu, oraz w ramach tak zwanej naturalnej fluktuacji kadr – pozostałą liczbę, czyli dwustu pięćdziesięciu trzech funkcjonariuszy.

W roku 2004 uzyskaliśmy również z budżetu państwa środki na zatrudnienie nowych tysiąca trzystu dwudziestu pięciu funkcjonariuszy.

Podział limitu za zgodą komendanta głównego obejmuje również jednostki organizacyjne wykonujące zadania na naszej zewnętrznej granicy, granicy Unii Europejskiej, czyli Morski Oddział Straży Granicznej, Podlaski Oddział Straży Granicznej, Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej, nadbużański i bieszczadzki oraz graniczne placówki kontrolne. Jak również, podobnie jak w roku ubiegłym, w pozostałych

oddziałach na granicy zachodniej i południowej naszego kraju wzrost etatowy w granicznych placówkach kontrolnych lotniczych.

Na zakończenie chciałem powiedzieć, że do chwili obecnej... to jest w dniu dzisiejszym nastąpiło przyjęcie do służby siedmiuset trzydziestu osób, właśnie w trybie procesu uzawodowienia formacji. Pierwsze przyjęcie mieliśmy w kwietniu – przyjęliśmy wtedy dwustu pięćdziesięciu jeden funkcjonariuszy, 15 czerwca – kolejnych stu pięćdziesięciu. Pozostała część zostanie przyjęta w dniu 1 października oraz w dniu 1 grudnia.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Proszę.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

**Dyrektor Biura Finansów w Komendzie Głównej Straży Granicznej
Zdzisław Solawa:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator! Panowie!

Na etapie wstępnym prezentacji uzawodowienia formacji chciałbym przedstawić tylko kilka schematów.

Proszę bardzo. To są wydatki rzeczowe polskiej Straży Granicznej w latach 1998–2003. W 2001 r. obserwujemy znaczny ich spadek. W tej chwili według ustawy budżetowej na 2004 r. mamy około 100 milionów zł na funkcjonowanie naszej formacji.

Jednocześnie nasza formacja, mając, tak jak służby pokrewne, wolne możliwości w ramach zatrudnienia, to znaczy w opóźnieniu zatrudnienia, a także w pozyskiwaniu rezerw celowych, realizuje swoje wydatki finansowe w takim troszeczkę oderwaniu. Czerwonym kolorem zaznaczono, jak wyglądała ustawa budżetowa, niebieskim – jakie udawało się nam pozyskać rezerwy celowe na wydatki rzeczowe, żeby móc realizować nasze zadania. Te 138 milionów zł to jest w miarę optymalna wysokość sumy, przy jakiej nasza formacja powinna funkcjonować. W tym roku startujemy od 100 milionów zł przy praktycznie zerowej szansie uzyskania rezerw celowych na wydatki rzeczowe...

(Brak nagrania)

**Kierownik Zakładu Organizacji Dydaktyki
w Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej
Zbigniew Cielecki:**

...Pierwszy etap to prace komórek kadrowych w jednostkach organizacyjnych Straży Granicznej. Ich celem jest spowodowanie, aby spełniony został wymóg ustawowy. Otóż ustawa określa, że w Straży Granicznej może pełnić służbę obywatel polski o nieposzlakowanej opinii, niekarany, korzystający z pełni praw publicznych, posiadający co najmniej wykształcenie średnie, zdolny fizycznie i psychicznie do służby właśnie w formacjach uzbrojonych, ma być gotów poddać się dyscyplinie, która panuje w tych służbach.

A więc te predyspozycje... przydatność do służby ustala się w dwuetapowym postępowaniu kwalifikacyjnym. Pierwszy etap realizujemy w jednostkach, we wszyst-

kich jednostkach organizacyjnych Straży Granicznych w terenie. Ten pierwszy etap obejmuje takie elementy, jak rozmowa z wytypowanym kandydatem, badanie psychologiczne, test sprawności fizycznej, badanie lekarskie i postępowanie sprawdzające, czy dana osoba nie weszła w konflikt z prawem.

Drugi etap postępowania kwalifikacyjnego – dla osób, które przejdą już pierwszą weryfikację – obejmuje następujące elementy: test pisemny określający stopień posiadanej wiedzy ogólnej, także sprawdzian sprawności fizycznej, test pisemny z języka obcego, rozmowę kwalifikacyjną i oczywiście podsumowującą analizę danych uzyskanych w pierwszym, a potem w drugim etapie postępowania kwalifikacyjnego.

Chcę powiedzieć, że o ile pierwszy etap postępowania kwalifikacyjnego realizowany jest we wszystkich jednostkach organizacyjnych w terenie, to drugi etap przeprowadza już komisja powołana przez pana komendanta głównego Straży Granicznej, a odbywa się to w dwóch ośrodkach – właśnie tu, w Koszalinie, i w drugim bliźniaczym ośrodku – Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie.

Funkcjonariusze przyjmowani do służby udają się w pierwszej kolejności na szkolenie. To szkolenie realizujemy według przyjętego zarządzenia nr 30 komendanta głównego Straży Granicznej z 1 lipca 2002 r., a obejmuje ono następujące przedsięwzięcia: w pierwszej kolejności pięciomiesięczne szkolenie podstawowe, po którym młodzi funkcjonariusze zdają egzamin. Następnie, bezpośrednio po egzaminie, jeśli pozytywnie go zaliczą, mogą przystąpić do szkoły podoficerskiej. Cykl szkoleniowy młodego funkcjonariusza trwa osiem miesięcy łącznie. Jeśli funkcjonariuszowi nie uda się zdać egzaminów na koniec poszczególnych etapów, wówczas zostaje zwolniony ze służby. Po ośmiu miesiącach funkcjonariusze opuszczają mury ośrodka – tego w Koszalinie i tego w Kętrzynie – i obejmują stanowiska w jednostkach organizacyjnych Straży Granicznej.

Projekt, który państwu przed chwilą przedstawiłem, dotyczył osób ze średnim wykształceniem. Osoby z wyższym wykształceniem również odbywają pięciomiesięczne szkolenie podstawowe i trzymiesięczne szkolenie w zakresie szkoły chorążych. Pozostałe zasady są podobne. A więc funkcjonariusz w stopniu młodszego chorążego udaje się po ośmiomiesięcznym cyklu szkoleniowym do jednostki organizacyjnej Straży Granicznej.

Oczywiście pozostałych funkcjonariuszy również obejmujemy systemem szkolenia, a system ten wygląda następująco. Oto wspomniane wcześniej szkolenie podstawowe, szkolenie chorążych i podoficerskie dla funkcjonariuszy w służbie przygotowawczej. Po trzech latach funkcjonariusz uzyskuje status funkcjonariusza w służbie stałej i wówczas może się ubiegać o przyjęcie na kurs oficerski – to dla osób z wyższym wykształceniem, lub na szkolenie w zakresie szkoły chorążych – to dla osób z wykształceniem średnim.

Oprócz tego oczywiście oferujemy funkcjonariuszom szkolenia specjalistyczne i szkolenia doskonalące po to, by zadbać o ich stały rozwój, nie tylko w ramach szkoleń kwalifikowanych.

Kilka słów o szkoleniach dla funkcjonariuszy już w służbie stałej. Otóż funkcjonariusz, aby uzyskać możliwość uczestniczenia w takim szkoleniu, musi w pierwszej kolejności spełnić pewne warunki: musi mianowicie być funkcjonariuszem w służbie stałej, posiadać wykształcenie średnie lub wyższe – mówimy tu o szkole chorążych – musi zajmować etatowe stanowisko chorążego lub być przewidywanym na

takie stanowisko, powinien mieć ukończone szkolenie podstawowe, powinien indywidualnie zgłosić się do komendanta ośrodka szkolenia, zgłaszając oczywiście swój akces do przeszkolenia w postaci prośby...

(Brak nagrania)

**Kierownik Zakładu Organizacji Dydaktyki
w Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej
Zbigniew Cielecki:**

...i jest mianowany na stopień młodszego chorążego oraz obejmuje w jednostce organizacyjnej, która go skierowała na to szkolenie, stanowisko chorążego.

A oto kolejna procedura dla kandydatów na stanowiska oficerskie. Otóż osoby z wykształceniem wyższym, będąc już w służbie stałej, mogą się ubiegać o przyjęcie na kurs oficerski. Muszą mieć wykształcenie wyższe, zajmować stanowisko oficerskie lub być przewidywanym do mianowania na takie stanowisko, posiadać pozytywną ostatnią opinię służbową, ukończone szkolenie podstawowe i szkolenie w zakresie szkoły chorążych, zgłosić się indywidualnie do komendanta ośrodka szkolenia oraz zdać egzamin kompetencyjny, egzamin wstępny, można powiedzieć, na to szkolenie. Dwunastomiesięczne szkolenie kończy się egzaminem oficerskim i uroczystą promocją, która w tym roku, jak słyszałem, odbędzie się 10 września właśnie w naszym mieście.

Może warto w tym momencie powiedzieć o tym, że systemy kwalifikacji, zarówno do Straży Granicznej, jak i na kurs oficerski i kurs chorążych, powodują, że kandydaci do służby naprawdę są coraz lepsi. Obserwujemy tu wielką konkurencję, te młode osoby starają się o to, by wypaść jak najlepiej. Dzięki temu na kursach mamy bardzo dobry materiał, z którym też sobie dobrze radzimy.

Jeśli chodzi o system szkolenia, jest on uzupełniany programami szkolenia. Programy te w ramach reformy systemu szkolenia obejmują nową strukturę, są – co ważne – tworzone z uwzględnieniem opisu stanowisk zajmowanych przez funkcjonariuszy. Przy opracowywaniu tych programów szkolenia zostały uwzględnione również wymogi dydaktyki zadaniowej.

Ważnym elementem jest egzamin końcowy. Na zakończenie każdego kursu kwalifikowanego – szkolenia podstawowego, szkolenia w zakresie szkoły podoficerskiej czy chorążych, szkolenia oficerskiego – przygotowujemy egzamin końcowy podsumowujący całość pobytu uczestnika na szkoleniu.

Oprócz szkoleń kwalifikowanych proponujemy funkcjonariuszom również szkolenia specjalistyczne i doskonalące. Przedstawiamy państwu listę szkoleń, które ostatnio realizujemy w obydwu ośrodkach. Oczywiście stanowią one odpowiedź na zapotrzebowanie terenowych jednostek organizacyjnych Straży Granicznej. Oto przykładowe szkolenia dla kadry kierowniczej i dowódczej Straży Granicznej: szkolenie specjalistów jednostek pływających Straży Granicznej, specjalistów rozpoznania operacyjnego, zaawansowane szkolenia w zakresie obsługi arkusza kalkulacyjnego – a więc różnych programów komputerowych – również szkolenia z zakresu BHP na potrzeby wszystkich jednostek Straży Granicznej. I szkolenia doskonalące – jako uzupełnienie czy też pogłębienie posiadanych już przez funkcjonariuszy umiejętności: ponownie rozpoznanie operacyjne, udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej, obsługa komputerów w zakresie różnego programowania.

Chciałbym zwrócić uwagę, że Straż Graniczna dysponuje już specjalistycznymi programami, które wspierają jej działanie, są to: zintegrowany system ewidencji ruchu granicznego, oprogramowanie służące do archiwizowania wydarzeń i ogólnopolski system informatyczny Pobyt, wykorzystywany też przez administrację państwową.

System szkolenia powstał oczywiście po to, by Straż Graniczna mogła wypełnić swoje podstawowe zadanie ochrony granicy państwowej poprzez wysoko kwalifikowaną kadrę. Oto nasze granice zewnętrzne, zewnętrzne Unii Europejskiej, granice wewnętrzne Unii Europejskiej, na których służą nasi funkcjonariusze. Na razie nie obserwujemy zmian co do stanu osobowego i ukompletowania tych jednostek. Funkcjonariuszy nadal nie przybywa i realizują swoje zadania w takim stanie osobowym, jaki funkcjonował wcześniej, ponieważ, jak radzą nam koledzy z innych zaprzyjaźnionych służb, z innych państw, na razie musimy utrzymywać tam posterunki, na pewno się przydadzą.

Te zadania na poszczególnych fragmentach naszej granicy państwowej realizuje jedenaście jednostek terenowych, Komenda Główna Straży Granicznej i trzy ośrodki szkolenia, o których wcześniej była mowa, a więc Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie, Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie i Ośrodek Tresury Psów Służbowych w Lubaniu Śląskim.

Nasze ośrodki szkolenia przeszkoliły od maja 2002 r., od momentu gdy została uruchomiona reforma szkolnictwa, do dnia dzisiejszego tysiąc pięćset sześćdziesiąt osiem osób łącznie. Jeśli chodzi o uzawodowienie, to wygląda ono tak, jak wskazywali moi przedmówcy: w 2003 r. przybyło tysiąc trzysta dwadzieścia pięć osób, a dzisiaj mamy za sobą przyjęcie dwustu pięćdziesięciu jeden i lada chwila oczekujemy przyjęcia do szkół kolejnych siedmiuset trzydziestu funkcjonariuszy. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

**Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej
Tadeusz Frydrych:**

Panie Przewodniczący, to tyle z naszej strony, jeśli chodzi o prezentację. Tyle mieliśmy zaplanowane. Może ktoś z oficerów chciałby jeszcze coś uzupełnić.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo, panie generale.

Proszę bardzo. Czy ktoś jeszcze chciałby coś do tego dodać? Może przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Janusz Rogacz:**

W moim odczuciu w sprawie Straży Granicznej zostało powiedziane wszystko. Ale jestem winien panu przewodniczącemu informacje odnośnie do szkolnictwa MSW.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

To znaczy nie winien, bo to nie było w planie. Jeżeli można by było naszą wiedzę nieco poszerzyć...

**Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Janusz Rogacz:**

Jeżeli Pan Przewodniczący pozwoli, to nie chciałbym improwizować. Ja również jestem funkcjonariuszem Straży Granicznej, który został oddelegowany do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, do tegoż departamentu, i jestem zorientowany w sprawach Straży Granicznej. Ale zobowiązuję się, Panie Przewodniczący, że do końca następnego tygodnia prześlę krótką pisemną informację na temat szkolnictwa Straży Pożarnej i WOP. Dobrze?

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dobrze. Bo chcemy się tym problemem zająć...
Dziękuję serdecznie.

**Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej
Tadeusz Frydrych:**

Jeżeli można, Panie Przewodniczący, Pani Senator i Panowie Senatorowie. Straż Graniczna utrzymuje bardzo szeroką współpracę, szczególnie z kolegami z Policji, również po części z wojskiem, ale na tyle, na ile jest to niezbędne, w niewielkim zakresie także z kolegami z Państwowej Straży Pożarnej.

Jeśli chodzi o współpracę z Policją, to od chwili zainicjowania naszego szkolnictwa Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie, Centrum Szkolenia Policji w Legionowie były miejscami, gdzie realizowaliśmy szereg wspólnych przedsięwzięć, uczestniczyliśmy w tym i nie ukrywam, że w tamtym czasie dość dużo na tym skorzystaliśmy. Później to się przekładało na bieżącą współpracę kolegów z Kętrzyna ze szkołą w Szczytnie, a Koszalina ze szkołami w Słupsku i w Pile – tam są dwie szkoły Policji.

Jeżeli chodzi o poziom podoficerski i chorążych, to praktycznie zasady szkolenia są bardzo podobne. Mówię o dydaktyce. Jeśli zaś chodzi o poziom oficerski, tam był system stacjonarny i zaoczny dla osób, które są w służbie, my natomiast tworzyliśmy od podstaw... Ale mamy też absolwentów, którzy zdobywali kolejne szczeble zawodowe i jedną, i drugą drogą. I ten system – przyjmowanie absolwentów po uczelniach wyższych, którzy w początkowym okresie pełnią służbę na poziomie podoficerskim i chorążych, a później przechodzą procedurę naboru i przychodzą w trzecim roku do nas, do szkoły – w naszej ocenie jest lepszy, bardziej funkcjonalny. Funkcjonariusz po ukończeniu szkolenia jest przygotowany do nowej roli, a więc do stanowiska oficerskiego, ma większe doświadczenie i jest też czas, aby go w jakiś sposób wcześniej sprawdzić.

W chwili obecnej mamy trzydzieści pięć osób na kursie oficerskim, a kandydatów, tych, którzy przystąpili do egzaminów w czerwcu ubiegłego roku, było, jak pa-

miętam, ponad dwustu. Z takiej liczby wybieramy grono kandydatów na poziom oficerski, no i jeszcze później rok szkolenia. Trwa to w czasie, niektórzy absolwenci kursów podnoszą, że to bardzo długo trwa, lekarza tak długo się nie przygotowuje, ale coś kosztem czegoś. Zaczynamy na innym etapie, przy czym nie ponosimy kosztów kształcenia tych osób na poziomie wyższym.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Jak już mówiłem, korzystamy z tego, że mamy dużą liczbę kandydatów, bo możemy po prostu kierować na ten szczebel najlepszych.

I jeszcze jedno. Szkolnictwo Straży Granicznej usytuowane jest w Komendzie Głównej już w etapie szkolenia. Bo doświadczenia są różne. My mamy Biuro Kadr i Szkolenia, gdzie jednym z wydziałów jest wydział szkolenia, to jest kilka osób, które nadzorują funkcjonowanie tych trzech szkół. A główna działalność, związana z planowaniem, z metodyką, prowadzona jest przy udziale specjalistów z jednej, drugiej lub trzeciej szkoły, najczęściej na równych zasadach, czyli sami niejako to tworzymy. Nie ukrywam, że jest to bardzo dobra sytuacja, ponieważ znając potrzeby oddziałów, mając kontakt z kolegami z oddziału, możemy niejako na bieżąco uwzględniać to, co jest potrzebne, jeżeli chodzi o umiejętności naszych absolwentów. To tyle tytułem informacji.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos państwu senatorom, chciałbym poinformować wszystkich, że to jest w dniu dzisiejszym nasze drugie posiedzenie. Pierwsze mieliśmy u waszych sąsiadów, również w Koszalinie i również na temat szkolenia, tyle że szkolenia w wojsku. Państwo senatorowie zwrócą uwagę, że jest nieco inny system naboru i szkolenia. Część rzeczy jest stycznych, ale jest jedna zasadnicza różnica: że zanim tu się stanie funkcjonariuszem zawodowym w stopniu chorążego czy oficera, musi się przejść pewnego rodzaju procedurę, poznać jak gdyby służbę od strony funkcjonariusza, tę podstawową służbę na granicy. Tam natomiast można po zdobyciu średniego wykształcenia iść od razu do szkoły oficerskiej i od razu być kandydatem na oficera. Z tego, co zrozumiałem, tutaj nie ma takiej możliwości, żeby od razu iść do szkoły oficerskiej; trzeba najpierw przejść tę procedurę.

Trudno mi dyskutować, ale osobiście uważam, że większy pożytek będzie z oficera, który przejdzie trochę dłuższą drogę przez mękę, tę procedurę trochę dłuższą i weryfikacja będzie chyba bardziej... to sito będzie bardziej gęste i on będzie miał możliwość poznać, czy chce być w tej formacji, czy chce być funkcjonariuszem zawodowym, czy jego kompetencje sięgają tylko szczebla chorążego, czy szczebla oficerskiego.

Tak że myślę, że wyciągniemy pewnego rodzaju wnioski, aczkolwiek nie zobowiązuję się namawiać, bo wojsko ma swoje doświadczenia i Straż Graniczna ma swoje doświadczenia, a Policja ma jeszcze inne doświadczenia. Tak więc naszym zadaniem będzie tylko ewentualnie zwrócić uwagę i zachęcić do wymiany poglądów na ten temat.

Pan senator...

(Senator Maria Berny: Panie Przewodniczący, ja chcę się tylko odnieść do tego, co pan mówił. Czy dobrze zrozumiałam, bo ja...

Tak, na pewno dobrze. Pani Senator, jak panią znam, pani dobrze zrozumiała.

Proszę uprzejmie.

Senator Maria Berny:

Panie Przewodniczący, przepraszam bardzo, ja zrozumiałam, że nie tylko do szkoły oficerskiej, ale w ogóle jak zgłasza się chętny do służby pogranicznej, to musi przechodzić te testy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Tak, bardzo dobrze pani senator rozumiała.

Pan senator Konieczny pierwszy się zgłosił. A chcę państwu powiedzieć, że pan senator Konieczny w imieniu komisji specjalizuje się w problematyce Straży Granicznej i jest upoważniony...

Chciałem przy okazji podziękować Komendzie Głównej za przesyłanie comiesięcznych czy okresowych sprawozdań z sytuacji na granicy. Ja kieruję te informacje do wszystkich senatorów, ale ponieważ są to sprawy dość obszerne, więc pan senator Konieczny ma za zadanie je analizować i ewentualne wnioski przedstawiać komisji. Dlatego też jako pierwszy zabierze głos.

Proszę bardzo.

Senator Janusz Konieczny:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja reprezentuję...

(Przewodniczący Wiesław Pietrzak: Ziemię rzeszowską.)

...województwo podkarpackie, gdzie działa pan generał, nowy generał – Majchrzak...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...to jest bardzo mądry, porządny człowiek.

To prawda, że przedstawiany tu problem zatrudnienia nowych funkcjonariuszy, zwłaszcza na waszym terenie, jest szczególnie ważny. W tej chwili oddano kilka strażnic i na terenie byłego krośnieńskiego, i byłego przemyskiego – bo to jest teraz podkarpackie.

Ja osobiście jako senator czuję ogromny pęd młodych ludzi, ludzi po studiach, dobrze przygotowanych, ludzi zdrowych, zwłaszcza że stopień bezrobocia jest u nas wysoki – oni chcieliby niemal wszyscy iść do Straży Granicznej. Mam to na co dzień w swoich biurach senatorskich – i w Przemyślu, gdzie jest w końcu siedziba Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, w Brzozowie, w Sanoku. Jestem przekonany, że w tej chwili, jeżeli trwa...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...kilkadziesiąt osób z tego terenu. Panowie możecie to potwierdzić.

Mam tylko gorącą prośbę o wyjaśnienie, na czym to polega, bo spotkałem się z taką oto sytuacją. Człowiek po studiach, po politechnice, skończył pięciomiesięczny kurs, zdał egzamin – przynajmniej tak twierdzi, ja nie sprawdzałem – zdał egzamin, czyli zakończył kurs pozytywnie. I czy on musi iść od razu na ten kurs trzymiesięczny, od razu, z biegu, czy dopiero po jakimś czasie? Skończył kurs, nikt go do niczego nie wzywa – ani do pracy... ani go nie zatrudniają, ani na dalsze szkolenie. Mam więc

obiekcje, czy to tak ma być, czy on po prostu coś po drodze, mówiąc po polsku, zawałił, jeżeli chodzi o naukę, o egzaminy. Znam dwa takie przypadki... Myślę, że to nie jest pora, aby operować nazwiskami, ale jeżeli zajdzie potrzeba, to w każdej chwili mogę je podać.

(Rozmowy na sali)

Ja ze swej strony serdecznie dziękuję temu ośrodkowi, panu komendantowi, bo wysoka ocena wystawiana przez ludzi, którzy skończyli, wysoka ocena pana, pańskiej kadry jest mi znana. Oni to potwierdzają, a ja się z tego bardzo, bardzo cieszę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Proponuję, żeby najpierw zebrać wszystkie pytania, a potem będą odpowiedzi, bo to będzie krócej.

Pan senator Bartos.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Tadeusz Bartos:

Dziękuję, Panie Przewodniczący. Przysłuchuję się tej informacji i jestem dobrej myśli. Bo granica unijna jest strzeżona, nabór jest co roku. Co więcej, teraz jest już nie wschodnia, nie zachodnia, tylko unijna, bardziej szczelna. Mam jedno pytanie. Czy istotnie granica jest szczelna, czy musimy zrobić znacznie większy nabór? I czy Unia w ogóle bierze udział w kosztach, i szkoleniowych, i uszczelniania granicy, bo to, jak mi się wydaje, są ważne sprawy, przynajmniej dla mnie ważne. To pierwsza sprawa.

Czy ja dobrze zrozumiałem, że faktycznie szkolimy oficerów ochrony pogranicznej trzy lata? Tak ja sam pan generał powiedział, że w medycynie się mniej szkoli, bo... Prawdopodobnie przez pierwsze dwa lata ci chłopcy pełnią funkcję podoficerów, są pogranicznikami. I dopiero w trzecim roku zdobywają szlify, te gwiazdki, jak to się mówi. Tak ja to rozumiem. Takie jest ich szkolenie. Pełnią rolę pograniczników, a po trzecim roku, jeśli się sprawdzili przez te dwa lata, kończą ze stopniem oficerskim. Tak mam to rozumieć?

(Głos z sali: Czy od razu odpowiadać?)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Może zbierzemy wszystkie pytania.

Pan senator Niski.

Senator Grzegorz Niski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Senator, Panowie Senatorowie! Panie Generale!

Chciałbym zapytać uprzejmie o spełnienie warunków układu z Schengen, gdzie są określone bardzo wysokie wymagania. Korzystając z okazji, chciałbym zapytać, po pierwsze, jak się przewiduje, kiedy Polska spełni warunki z Schengen, a po drugie, czy

Straż Graniczna jako formacja ma wpływ na to, żeby w miarę szybko sprostać tym wymaganiom? Czy to zależy od innych czynników, niezależnych od Straży Granicznej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan senator Dziemdziała.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Józef Dziemdziała:

...jak usłyszałem, trzy lata... Rozumiem, że podobne szkolenie jest w Policji, człowiek jest zatrudniony, jak u was, a nie jak na przykład w szkole oficerskiej w wojsku czy straży pożarnej... po szkole średniej jest tylko szkolony, zdobywa wiedzę i po czterech czy pięciu latach szkolenia dostaje stopień oficerski czy tytuł inżynierski... też w służbie przygotowawczej... ale w takim ogólnym rozumieniu jest studentem. On nie jest pracownikiem, może mieć jakiś żołd, dodatek, ale nie ma pensji. Jak rozumiem, w Straży Granicznej on jest zatrudniony, jest pracownikiem i kierowany jest na szkolenie. To szkolenie właściwie do niczego nie zobowiązuje. Tak zrozumiałem, pana senatora Koniecznego: że student skończył kurs i nic nie robi. W związku z tym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nie, nie musiałeś tego mówić.)

Nie musiałem, ale ja chciałbym dopytać o pewne rzeczy. Nie komentuję twojej opinii, tylko się dopytuję, czy on jest pracownikiem, czy nie. Bo jeżeli jest pracownikiem... Wiem, że tak jest w Policji, bo w straży chyba jest inaczej. Jak po dwóch latach przerwie naukę, z różnych względów, chociażby dlatego że nie może sobie poradzić, czy jest zwalniany i idzie do cywila, i nie ma nic narzuconego... Jest pracownikiem w służbie przygotowawczej i kontynuuje naukę w szkole podoficerskiej czy w szkole chorążych, po kursie wraca do miejsca, gdzie został zatrudniony, i wykonuje swoje czynności.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów?

(Senator Maria Berny: Można mieć pytanie?)

Można, Pani Senator.

Senator Maria Berny:

Ponieważ prowadzę parlamentarny zespół przyjaciół harcerstwa i w ogóle zajmuję się harcerstwem, chciałabym państwu wyrazić słowa uznania. Rzeczywiście pracownicy Straży Granicznej mają – jak by to określić – bardzo dobry stosunek do problemów wychowywania młodzieży. Rokrocznie uczestniczę w rajdzie Granica w Szklarskiej Porębie i zawsze działalność tej imprezy harcerskiej oparta jest na strażnicach Straży Granicznej, zawsze strażnicy nam pomagają.

Korzystając z okazji, z tego, że jestem tutaj, chcę na ręce pana generała złożyć bardzo serdeczne podziękowanie. Jest to dla harcerstwa bardzo duża akcja wychowawcza – przy waszej pomocy.

(Głos z sali: Czuwaj! Tego mi brakowało.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czuwaj!... No więc czuwajcie, drodzy strażnicy.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Czy jeszcze ktoś?

O ile wiem, pan senator Bartos miał pytanie, czy na jednym ze zdjęć była w mundurze pani, która dziś prezentuje, czy to taka podobizna?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Panie Generale, mam jedno pytanie związane z tym, co powiedział pan senator Niski. Po spełnieniu warunków z Schengen... Bo tu przedstawiono nam, jak będzie wzrastał stopień uzawodowienia, do kiedy – taki ścisły harmonogram, a jednocześnie ta formacja ma osiągnąć jakiś docelowy stan osobowy. Ale czy po spełnieniu warunków z Schengen nasza zachodnia granica będzie nieco luźniejsza, czy przewiduje się, że wtedy potrzeby etatowe będą takie same lub ewentualnie mogą być mniejsze, lecz gros wysiłku, większość wysiłku zostanie skierowana na granice wschodnie? To takie uzupełniające pytania, które przekazał pan senator Grzegorz Niski.

Jeżeli można, to na tym etapie prosiłbym o odpowiedź na te właśnie pytania.

Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej

Tadeusz Frydrych:

Pozwolę sobie, Panie Przewodniczący, rozpocząć najpierw od pytania pani senator. Pani Senator, dziękujemy: czuwaj! – znamy to. Nie tak daleko od tego miejsca, w Sławnie, jest hufiec imienia Wojsk Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej, który od początku nasza formacja wspiera. Również harcerze, zuchy tego hufca odbywają już u nas służbę. Tak że to jest przykład bardzo dobrej współpracy, a przede wszystkim kontaktów. Z tego względu w Komendzie Głównej sporządziliśmy już dużo dokumentów, żeby przekazać różny sprzęt, drobiazgi, takie jak pozostałości umundurowania, to, co mamy, na przykład mniejsze buty, które są nam zbędne, jakieś wyposażenie typu stary pas...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...co dla harcerzy jest bardzo cenne. I czynimy to z wielką satysfakcją, ciesząc się, że korzysta z tego takie liczne grono młodzieży, działwy.

(Senator Maria Berny: Ale ważniejszy niż sprzęt jest wasz stosunek do harcerzy, to chciałam podkreślić.)

No i ten kontakt...pan major Grobecki też jest osobiście bardzo zaangażowany. W szkole harcerze są stałymi gośćmi, to jest bardzo sympatyczna część naszej działalności, tak to nawet określamy: najsympatyczniejsze grono, do jakiego adresujemy nasze działania.

Teraz sprawa przygotowania do wejścia do układu Schengen. My zakładamy, iż nasza formacja będzie gotowa do końca 2007 r., opinie są bowiem różne, mówi się nawet o 2010 r.; oczywiście uważamy, że to termin zbyt odległy i jako kraj na pewno

będziemy wcześniej przygotowani, a nasza formacja do 2007 r. przeprowadzi wszystkie związane z tym przedsięwzięcia.

Oczywiście najistotniejszy jest problem usytuowania naszych sił – użyję takiego wojskowego określenia – jak bowiem można było zauważyć, ponad 80% przyjmowanych osób kierujemy na granicę wschodnią. I już przewidujemy, że docelowo na naszej obecnej granicy wewnętrznej nie będą potrzebne tak liczne stany osobowe, bo w każdym roku z jednostek na granicy wewnętrznej w naturalny sposób ubywa około 10% osób. Nie mamy jednak wątpliwości, że po przystąpieniu do układu z Schengen ochrona granicy wewnętrznej również musi być realizowana. Oczywiście nie będzie kontroli dokumentów w przejściach, ale poza przejściami te działania muszą być. Pan pułkownik Cielecki już o tym wspominał – eksperci unijni, oficerowie niemieckiego BGS przy każdym swoim pobycie podkreślają: nie zapomnijcie o granicy wewnętrznej. I wiemy już, że częściową kontrolę graniczną wprowadza się na przykład nawet z powodu dużego przedsięwzięcia natury sportowej. Nie mówię o takich dużych operacjach, jak akcje globalistyczne, te wszystkie rzeczy, kiedy kontrola w jakimś zakresie musi być przeprowadzana. Żeby można to było realizować, trzeba mieć do tego siły. Trudno w obecnej chwili mówić o liczbach, ale planujemy, że aby uniknąć z kolei przemieszczania funkcjonariuszy, to ta niezbędna liczba osób... oni w naturalny sposób tam pozostaną i będą pełnić służbę.

Mamy dość dużo przedsięwzięć związanych z określeniem przydatności obiektów, czy są potrzebne, bo wszystko się z tym wiąże. Już dzisiaj pojawia się dużo nowych sytuacji, ale jak do tej pory udaje się bardzo racjonalnie całą naszą działalność w tym względzie prowadzić. A więc 2007 r. to jest taka graniczna dla nas data, kiedy powinniśmy osiągnąć pełną gotowość funkcjonowania.

A na czym to bliżej polega, poproszę o wyjaśnienie pana dyrektora Janusza Rogacza, jest on bowiem w tej dziedzinie wysokiej klasy specjalistą.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Serdecznie dziękuję.
Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Janusz Rogacz:**

Szanowni Państwo, problem przyjęcia nas do Schengen pozostaje jak gdyby poza nami, ponieważ my na pewno do 2007 r. będziemy przygotowani.

(Głos z sali: Według nas.)

Ja kieruję dotychczas pionem granicznym i jestem święcie przekonany, że spełniamy warunki na dzień dzisiejszy. Ale jest jeszcze kwestia uzupełnienia pewnego sprzętu, między innymi pojazdów obserwacyjnych. Tym bardziej że Schengen nie stawia jakichś konkretnych warunków. To są warunki, które powinno się spełniać, żeby osiągnąć zabezpieczenie granicy państwowej, żeby osiągnąć płynną kontrolę ruchu granicznego. Tam nie ma takich standardów, że musi być dziesięciu funkcjonariuszy czy dziesięć pojazdów. To ma być po prostu zabezpieczone.

Większy problem, jeśli chodzi o przyjęcie nas do grupy Schengen, polega na tym szanownym SIS, czyli Systemie Informacyjnym Schengen. System ten zawiera

wiele danych, danych dotyczących przede wszystkim osób, które nie powinny przekraczać granicy, powinny być zatrzymane w czasie przekraczania granicy, doprowadzone do jednostek policji bądź prokuratury, bądź sądu, ale również informacji dotyczących kradzionych samochodów, sfałszowanych pieniędzy, przewożonych narkotyków, broni i innych niebezpiecznych narzędzi.

Pojemność aktualnego Systemu Informacyjnego Schengen jest już tak niewystarczająca, że nie można dołączyć nowych informacji z nowych państw. W tej chwili pozostaje jak gdyby w rękach samych państw grupy Schengen. Jeżeli zbudują nowy system, który ma przyjąć nas do SIS 2, to automatycznie będą mogli rozszerzyć układ z Schengen o nowe państwa. To by były takie najogólniejsze informacje.

Z tego, co dziś wiemy, to raczej nie wyrobią się z tym nowym systemem do 2007 r. Tak że znowu mamy jakąś odskocznnię czasową, aczkolwiek ja jestem święcie przekonany, że my już te standardy z Schengen spełnimy...

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan komendant...

**Komendant Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej
Przemysław Schielke:**

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, jeżeli można, chciałbym odpowiedzieć na pytania związane z procesem szkolenia. Funkcjonariusz przyjmowany jest do służby oddziału. Komendant oddziału prowadzi nabór do służby na swoim terenie...

(Głos z sali: W jedenastu oddziałach.)

...w jedenastu oddziałach, i do tego trzeba doliczyć jeszcze trzy ośrodki. O ośrodkach nie mówię, bo...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Po przeprowadzeniu naboru, czyli po przejściu przez kandydata pierwszego i drugiego etapu kwalifikacji, funkcjonariusz – jeżeli komendant oddziału przyjmie go do służby – jest kierowany do jednego z dwóch ośrodków: do Kętrzyna bądź do Koszalina, i rozpoczyna w ośrodku szkolenia tak zwane szkolenie podstawowe, które trwa pięć miesięcy. Na koniec szkolenia podstawowego jest organizowany egzamin końcowy. Kto nie zda egzaminu końcowego na zakończenie szkolenia podstawowego, ma wystawianą negatywną opinię ze względu na to, że nie ukończył szkolenia. Funkcjonariusz, który nie ukończył szkolenia z oceną pozytywną, wraca do macierzystego oddziału i tam kierownik jednostki organizacyjnej, czyli komendant oddziału, wszczyna procedurę zwolnienia takiego funkcjonariusza ze służby.

Podobnie rzecz ma się... a teraz jeszcze – czy dalej kontynuuje naukę? Jeżeli funkcjonariusz ukończył pięć miesięcy szkolenia podstawowego z wynikiem pozytywnym, to automatycznie dalej pozostaje w ośrodku. Funkcjonariusz, który ma średnie wykształcenie, od razu jest kwalifikowany do trzymiesięcznej szkoły podoficerskiej, a funkcjonariusz z wyższym wykształceniem jest kwalifikowany od razu do szkoły chorążych. Czyli kontynuuje dwa razy – po pięciu miesiącach szkolenia podstawowego – szkolenie podoficerskie i chorążych.

Po trzymiesięcznym szkoleniu podoficerskim lub chorążych funkcjonariusze zdają po raz kolejny egzamin na zakończenie szkolenia. I też może być taka sytuacja,

że funkcjonariusz nie zda egzaminu końcowego. Wtedy też ma wystawianą negatywną opinię ze względu na to, że nie rozliczył się w ośrodku z wiedzy, jaką zdobywał podczas szkolenia. Również wraca, że tak powiem, bez promocji do oddziału i tam komendant oddziału wszczyna w stosunku do niego procedurę związaną ze zwolnieniem ze służby w Straży Granicznej.

(*Senator Maria Berny*: To kto zostaje w tych oddziałach, jak wszyscy szkołą się i...)

(*Przewodniczący Wiesław Pietrzak*: Nie wszyscy się szkołą.)

Ja mówię o tych funkcjonariuszach nowo przyjętych do służby, o których mówiliśmy dzisiaj, czyli z naboru.

Ale przez te półtora roku, odkąd realizujemy tu szkolenia, nabór – jak to podkreślaliśmy – jest już dobry, dostajemy naprawdę dobrych kandydatów do tej służby, tak że w znakomitej większości ci ludzie radzą sobie z nauką w ośrodkach i zdają egzaminy. Jeśli chodzi o przypadki niezdania egzaminu, czy to na koniec szkolenia podstawowego, czy podoficerskiego, to są na przykład na kursie dwie, trzy osoby, jedna, czasami nie ma żadnej. Czyli nie jest to jakaś wielka liczba funkcjonariuszy, którzy z powodu niezdania egzaminów końcowych są zwalniani potem ze służby w Straży Granicznej. To by była odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Chciałbym jeszcze odpowiedzieć na pytanie związane ze szkoleniem oficerów. Tu sytuacja, jeśli idzie o model kształcenia, wygląda w ten sposób, że – tak jak państwo słyszeli – funkcjonariusz, zanim może ubiegać się o to, ażeby zostać oficerem, musi odbyć służbę przygotowawczą, która trwa trzy lata. Po trzech latach służby przygotowawczej jest on przenoszony do tak zwanej służby stałej. I dopiero wtedy taki funkcjonariusz może ubiegać się o to, ażeby zostać skierowanym na szkolenie oficerskie. To nie znaczy, że on zaraz automatycznie po trzech latach służby idzie do szkoły oficerskiej. Proszę?

(*Głos z sali*: To jest minimum?)

To może być po pięciu latach od rozpoczęcia służby, po sześciu, po dziesięciu. A wiąże się to z procedurą związaną z naborem na studium oficerskie. Tak jak to przedstawiliśmy, nabór na kurs oficerski organizują ośrodki szkolenia i funkcjonariusz musi spełniać kilka warunków. Przede wszystkim musi być w służbie stałej, musi mieć nienaganną opinię, musi być przewidywany do ewentualnego objęcia stanowiska oficerskiego. Jeżeli spełnia te wymogi, to wtedy pisze podanie do komendanta oddziału w Kętrzynie bądź w Koszalinie i jeżeli przejdzie wstępną kwalifikację, czyli spełnia warunki, o których mówiłem, może wziąć udział w egzaminie na kurs oficerski.

Często jest tak, że do egzaminu na kurs oficerski przystępuje o wiele więcej funkcjonariuszy, niż jest miejsc, w tym roku na przykład na trzydzieści pięć miejsc, jakie mieliśmy, przystąpiło do egzaminu około stu sześćdziesięciu funkcjonariuszy. Przyjeżdżają wtedy do ośrodka i zdają egzamin z zakresu wiedzy przewidzianej dla chorążego.

Oprócz egzaminu z zakresu wiedzy dla chorążego przeprowadza się również rozmowę kwalifikacyjną, w wyniku której chcemy się dowiedzieć, jaką motywacją kieruje się funkcjonariusz, ubiegając się o przyjęcie na kurs oficerski.

W wyniku takich egzaminów ustalana jest tak zwana lista funkcjonariuszy, którzy uzyskali jakąś tam liczbę punktów. Najlepsi z nich są przyjmowani w ramach limitów przyznanych dla danego oddziału na szkolenie oficerskie.

Czy ta odpowiedź jest wystarczająca?

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Biura Finansów w Komendzie Głównej Straży Granicznej
Zdzisław Solawa:**

Odpowiadając na pytanie, czy Unia Europejska bierze udział w finansowaniu polskiej Straży Granicznej, trzeba byłoby zacząć historycznie, od funduszu PHARE, sprzed akcesji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Na przykład w 2003 r. w ramach tego funduszu otrzymaliśmy prawie 79 milionów zł na zakup sprzętu... łączności, informatyki, obserwacji. Sama nazwa była... przedakcesyjna... ale w ramach PHARE są realizowane przedsięwzięcia do roku 2006 i łącznie powinniśmy wydać około 242 milionów zł w ciągu trzech lat. Polska Straż Graniczna powinna otrzymać sprzęt za ponad 167 milionów zł, przy czym zasada jest taka, że musimy w to włożyć 25% własnego udziału, a na to obecnie Straż Graniczna nie ma środków finansowych. Wystąpiliśmy w tej sprawie o uruchomienie rezerwy celowej.

W momencie wstąpienia pojawił się tak zwany fundusz Schengen. Dla polskiej Straży Granicznej przewidziany jest na... Cały czas trwa jeszcze proces przyznawania środków finansowych, obecnie jesteśmy na etapie zatwierdzenia przez resort spraw wewnętrznych i skierowania do Brukseli w celu akceptacji. Łącznie w latach 2004–2006 – z możliwością wydatkowania do lipca 2007 r. – 193 miliony 200 tysięcy euro, czyli około 925 tysięcy zł, przy czym jest jedna kwestia, takie jakby obostrzenie, które mówi, jak te środki mają być wydatkowane. Chodzi o art. 35 traktatu akcesyjnego, ja pozwolę sobie zacytować, na co to może być przeznaczone. To są: „inwestycje w budowę, odnowienie lub polepszenie stanu infrastruktury na przejściach granicznych oraz powiązanych z nimi budynków; inwestycje we wszelkiego rodzaju sprzęt operacyjny (na przykład sprzęt laboratoryjny, narzędzia wykrywające, sprzęt komputerowy oraz oprogramowanie dla Systemu Informacyjnego Schengen – SIS 2, środki transportu); szkolenia straży granicznych; wsparcie dla kosztów logistyki oraz operacji” – to, z czym Straż Graniczna zaczyna się coraz mocniej borykać. Programom PHARE zawdzięczamy, że mogliśmy zakupić sprzęt, dzięki któremu możemy efektywnie realizować ochronę granicy państwowej, a to jest zabezpieczenie dodatkowych środków w postaci eksploatacji na ten sprzęt.

Zabezpieczeniu tego miałyby służyć właśnie „Strategia zintegrowanego zarządzania granicą”, która na lata 2002–2005 przewidywała rocznie, tak w uproszczeniu, z uzawodowieniem, około 400 milionów zł. To nie jest realizowane. W ubiegłym roku komendantowi głównemu udało się w ramach strategii uzyskać zaledwie 36 milionów zł – w ramach realizacji strategii powinniśmy mieć około 300 milionów na zakup sprzętu – i nic na eksploatację.

Po prostu chciałem pokazać te wydatki rzeczowe... Przychodzi nowy sprzęt i znowu się pojawia problem, fundusz nie przewiduje wzrostu z tytułu eksploatacji tego sprzętu, utrzymania i tak dalej, te pieniądze musimy w jakiś sposób wygospodarować w ramach naszego budżetu. Czyli Unia Europejska daje nam możliwości, fundusz

Schengen nie wymaga żadnego wkładu własnego, ale na sprzęt... A my borykamy się z eksploatacją.

Jest taka niekorzystna dla formacji, a także dla nas sytuacja, że kupimy samochody i postawimy, będą czekać, aż będziemy mieli na paliwo, żeby je wlać do baku. Do końca grudnia tego roku mają do nas trafić czterdzieści dwa pojazdy, to są te przewoźne jednostki obserwacyjne, które pozwalają obserwować grupy przechodzące w nocy, ale wtedy nie zostanie nam nic na eksploatację. Nie mówiąc już o kosztach związanych z serwisem... Tym wszystkim pojazdom, które do nas przysły wcześniej, w ramach programów PHARE, kończy się gwarancja. Koszty gwarancji spoczywają już na Straży Granicznej, jak już wspomniałem, tak że mamy pewne kłopoty.

Z jednej strony są środki finansowe, które mogłyby być do wykorzystania, a z drugiej mamy problemy z...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

...może nie do końca skonsumować, bo jeśli chodzi o program PHARE, to wystarczy zaledwie, powiedzmy, 30 milionów zł naszego wkładu, żeby pozyskać te 82 miliony zł. A przy tak dużych schengenowskich środkach, prawie miliard zł, to może być pewne zatkanie się...

(Głos z sali: Pewna pułapka.)

...pewna pułapka. A później przecież zapytają nas, jak pojazd był użytkowany, co robił w tym czasie, gdzie jeździł – no nigdzie nie jeździł, bo nie było za co. I tak zbliżamy się już powoli do...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Dziękuję za wyjaśnienie tego problemu, bo faktycznie tak jest, że nie wystarczy zainwestować, ale potem trzeba eksploatować, a eksploatacja obciąża już nasz budżet. A jak sprawa się ma z budżetem i jakie trzeba toczyć walki, o tym pan generał tu już powiedział, zresztą pan pułkownik też w tym uczestniczył. Tym, którzy nie uczestniczyli, chcę pochwalić Komisję Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, że za każdym razem bardzo dzielnie walczy o fundusze dla służb mundurowych, w tym dla Straży Granicznej. Występowaliśmy również z wnioskiem o zwiększenie środków na te etapy, o których pan generał i pułkownik mówili dziś w swoich wystąpieniach. Bo zdajemy sobie sprawę z tego, że są potrzeby... Zdarzało się, że otwierano nowe strażnice, dzielono szeroki odcinek na dwa węższe, oddawano nową strażnicę, a nie było środków na wyposażenie, może nawet nie na wyposażenie, ale na przesłanie tam ludzi do realizacji zadań. I komendanci wykonywali jakieś manewry kosztem innych strażnic.

Państwo Senatorowie, jeżeli nie ma pytań...

(Senator Jerzy Adamski: Jedno pytanie.)

Proszę bardzo.

Senator Jerzy Adamski:

Panie Generale, celnicy mają problemy, ponieważ przerzucają ludzi ze ściany zachodniej na ścianę wschodnią...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...z innych ośrodków 80% wysyłacie na ścianę wschodnią. Czy nie ma problemów z przesunięciem ludzi i co się oczywiście z tym wiąże – z finansami i z przesunięciem całych rodzin? Czy są problemy...

**Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej
Tadeusz Frydrych:**

Panie Senatorze, te osoby pochodzą z tamtych regionów, bowiem, tak jak mówiliśmy, komendanci oddziałów otrzymują limit przyjęć, ponad dwieście osób, i przy naborze uwzględniają przede wszystkim kandydatów ze swojego regionu. U nas może być taki problem, że ktoś kończy służbę... na przykład pochodzi z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej w Chełmie, kończy szkolenie i chciałby zostać w Chełmie, a musi jechać na strażnicę czy do pododdziału w Terespolu, czy jeszcze gdzieś. Tego typu problem może się pojawić i rzeczywiście niekiedy słuchacze, kończąc szkolenia, mają jakieś wymarzone miejsca, ale życie szybko to weryfikuje, bo funkcjonariusz staje do służby, a tam zaraz jest procedura jakichś awansów, jakichś tam rzeczy, które...

(Głos z sali: Nie przerzucacie ludzi na siłę?)

Absolutnie, Panie Senatorze, nie mieliśmy ani jednego przypadku, by trzeba było podjąć tego rodzaju działania. We wrześniu ubiegłego roku zdarzyło się, że pojawiło się tu u nas dwoje młodych ludzi, jedna osoba z Krosna, jedna z Chełma, i musieli wracać... – musieli, źle mówię – po promocji zawarli ślub i chcieliśmy, żeby po ślubie wyjechali do jednego oddziału. Trzeba było uwzględnić potrzebę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To był jedyny przypadek, kiedy trzeba było to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale oczywiście wiadomo, że inaczej być nie mogło. Tak że z tym problemu nie ma.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Żona pojechała za mężem czy mąż za żoną?)

Mąż pojechał za żoną do Krosna Odrzańskiego.

(Wesołość na sali)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

Pan senator Dziemdziała.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Józef Dziemdziała:

...rozumiem, że za szkolenia oddziały nie płacą, tylko szkoły mają środki finansowe. Czy na wszystkie oficerskie też? Bo jeśli tak, to wtedy oddziały kierują maksymalnie dużo osób na kursy oficerskie...

**Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej
Tadeusz Frydrych:**

Nie, Panie Senatorze, jest własny limit, limit ogólny dla szkoły, na przykład na kursie – teraz rozpoczyna się kurs – jest trzydzieści pięć miejsc oficerskich, ileś tam chorążych, ileś podoficerskich. I ten cały limit...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, na przykład oddział otrzymuje pięć miejsc oficerskich, trzy w Koszalinie, dwa w Kętrzynie. W ten sposób to robimy. Komendant oddziału zbiera u siebie chętnych i tam...

Senator Józef Dziemdziela:

Rozumiem, bo... Co do egzaminu, to nie do końca jest tak, że ktoś dobrze zda egzamin, lepiej od kolegi, i kolega może zostać, a on nie załapie się w limicie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej
Tadeusz Frydrych:**

Może być tak, że niekiedy oddziałowe kryteria... Bo nam chodzi o to, żeby komendant planował sobie kadre. I może się zdarzyć, że z jednego oddziału ktoś ma więcej punktów, a się nie dostanie, ale z innego ma większe szanse, bo jest...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Józef Dziemdziela:

Chcę powiedzieć, że nie we wszystkich formacjach tak jest. Ja akurat znam bliżej straż pożarną i tam oczywiście są limity, ale komendant...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wysyłają na kurs oficerski, oczywiście muszą zapewnić limit, stanowisko, ale również środki finansowe.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

**Zastępca Komendanta Głównego Straży Granicznej
Tadeusz Frydrych:**

Jak dzielimy budżet w Straży Granicznej, to dla szkół jest oddzielna pozycja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Senator Józef Dziemdziela:

...w tej pozycji dla szkół dają mniejsze limity. I tak, i tak można to interpretować... Ma środki, ale za dużo nie kierujemy, bo brakuje pieniędzy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Wiesław Pietrzak:

A pan senator jest reprezentantem straży pożarnej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy ktoś z senatorów chciałby się wypowiedzieć? Nie widzę.

Czy jeszcze ktoś z uczestników chciałby zabrać głos przed moim ostatnim słowem? Nie widzę chętnych.

Panie Generale! Panie Pułkowniku! Szanowni Państwo! W imieniu komisji chciałem bardzo serdecznie podziękować za przygotowanie materiałów, za przedstawienie problematyki szkolenia i uzawodowienia Straży Granicznej. My nie będziemy się dzisiaj silić na formułowanie wniosków i formułowanie stanowiska, bo musimy usiąść spokojnie i to przemyśleć. Na jednym z następnych posiedzeń komisji zostanie przyjęte stanowisko, które wyślemy do ministra spraw wewnętrznych i administracji, oczywiście również i do Straży Granicznej, i do Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej.

Te wnioski będą wynikały z dzisiejszej dyskusji, ale generalnie muszę powiedzieć, że oprócz sformułowanej w tym stanowisku pochwały za przygotowanie tego posiedzenia, przygotowanie materiałów i za to wszystko, co zrobiliście państwo dla tej sprawy... A więc oprócz tego już teraz wydaje mi się, że moje stanowisko będzie takie, że system szkolenia w Straży Granicznej jest dobry, dobrze realizowany, i myślę, że będzie też sformułowanie, że można by go doskonalić, bo zawsze można coś poprawiać, coś doskonalić, ale również będziemy optować za tym, żeby w dalszym ciągu istniały dwa ośrodki, nie wliczając tego ośrodka tresury psów, ośrodki szkolenia ludzi, zarówno w Kętrzynie, jak i w Koszalinie, obydwie na „K” – akurat tak się składa – współpracujące ze sobą, uzupełniające się.

Trudno mi powiedzieć, dlatego zapytałem, co będzie po osiągnięciu tego pułapu, po spełnieniu warunków z Schengen, jakie będą potrzeby. Bo być może, po osiągnięciu tego, po ustabilizowaniu się, potrzeby szkoleniowe będą niższe. Ale one będą też wynikały z rotacji i w moim przekonaniu, zważywszy na stan osobowy, będą wysokie. Do tego dojdzie zresztą system kursów, system szkolenia doskonalącego.

Tak że generalnie będziemy optować za dwoma ośrodkami, bo wiem, że w ministerstwie spraw wewnętrznych pojawiły się pomysły, żeby zrobić jeden. A o ile wiem, warunki lokalowe ani w Koszalinie, ani w Kętrzynie nie pozwalają na to, żeby jeden z ośrodków zniknął z mapy. Tak więc te sprawy na pewno zostaną uwzględnione w naszym stanowisku. A jeżeli chodzi o pozostałe, to będą wynikały już z naszych wewnętrznych...

Chciałem jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować panu generałowi i za pośrednictwem pana generała – komendantowi głównemu SG, za przygotowanie panów oficerów, za przygotowanie i przedstawienie problematyki, panu pułkownikowi i podległej kadrze ośrodka za udostępnienie nam pięknej sali do odbycia dzisiejszego posiedzenia w takiej bardzo intymnej, bardzo szczególnej atmosferze.

Wszystkim państwu, którzy obsługiwali nasze posiedzenie, i pani senator, i panom senatorom serdecznie dziękuję za aktywność.

Zamykam sto trzydzieste posiedzenie Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego i myślę, że pracujemy dzisiaj w dobrym rytmie.

Dziękuję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zapomniałem podziękować panu senatorowi Grzegorzowi Niskiemu, który wziął na siebie ciężar przygotowania tego wszystkiego...

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 43)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Maria Domańska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851